

prof. dr hab. Wojciech Adamczyk
Akademia Teatralna
Im. Aleksandra Zelwerowicza
w Warszawie

Warszawa, 1 października 2024r.

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Małgorzaty Ziółkowskiej
„Analiza techniki tańca jazzowego w autorskim spektaklu *Faust-Haust*
zrealizowanym dla Kieleckiego Teatru Tańca w kontekście metodyki
nauczania” oraz spektaklu Kieleckiego Teatru Tańca „*Faust-Haust*”.

Mgr Małgorzata Ziółkowska jest tancerką – solistką, choreografką oraz pedagożką tańca, od 1999 roku zawodowo związaną z Kieleckim Teatrem Tańca. Ukończyła Wydział Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa o specjalności prasoznawstwo w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. W 2004 roku uzyskała tytuł zawodowego tancerza w ZASP. W 2005 roku ukończyła Instruktorski Kurs Kwalifikacyjny z dziedziny tańca współczesnego w Kielcach. Jako solistka KTT występowała na wielu scenach w Polsce i poza granicami kraju. Szkoliła się systematycznie w paryskim Studio Harmonic oraz w Nowym Jorku (The Ailey School - Alvin Ailey, American Dance Theater, Broadway Dance Center). Wykłada metodykę nauczania tańca jazzowego na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Stworzyła m.in. blisko 15 spektakli dla zespołów zawodowych i amatorskich oraz 15 razy pracowała jako choreograf ruchu scenicznego w polskich teatrach dramatycznych.

Obszerna (ponad 150 stron) praca doktorska mgr Ziółkowskiej budzi uznanie nie tylko swoją zawartością, ale również kompozycją całości.

We Wstępie Doktorantka uzasadnia zainteresowanie problematyką tańca jazzowego i przedstawia swoją drogę zawodową. Jawi się jako pasjonatka wybranej przez siebie formy tanecznej, stale doskonaląca warsztat zawodowy, nie spoczywająca na laurach.

Rozdział 1 poświęcony jest genezie „Fausta” i jego wpływie na twórców dzieł literackich, teatralnych, plastycznych, filmowych, muzycznych i baletowych. Rozdział ten nie tylko informuje o orientacji Doktorantki w kulturze światowej, ale również o kompetencjach twórczych: nie wzięliśmy się znikąd, jesteśmy ogniwem w rozwoju kultury europejskiej, mamy świadomość dorobku poprzednich pokoleń, do którego chcemy dołożyć nasz skromne osiągnięcia. Atrakcyjność mitu faustycznego w różnych epokach dowodzi jego ponadczasowej aktualności i bardzo dobrze się dzieje, jeżeli artystka podchodzi do realizacji na bazie tego mitu z wiedzą o randze tematu, z którym pragnie się zmierzyć.

W Rozdziale 2 Pani Ziółkowska zajmuje się metodyką tańca jazzowego. Imponujący erudycją Podrozdział 2.1.1 opisuje historię gatunku. Jest to

podrozdział niezwykle interesujący, którego przygotowanie wymagało wielu godzin pracy. Efekt wart był wysiłku: nie czytałem podobnego opracowania, w tak prosty i przekonujący sposób przedstawiającego rozwój tańca jazzowego (nie jestem specjalistą w tej dziedzinie i być może do jakiejś literatury w tym zakresie wcześniej nie dotarłem) na przestrzeni ostatnich stukilkudziesięciu lat. Wybaczam pominięcie na stronie 49 nazwiska Roberta Wise'a jako współreżysera filmowej wersji „West Side Story”, bo - wprawdzie w przypisie, ale jednak – umieściła o nim wzmiankę autorka na stronie 59. Praca doktorska mgr Małgorzaty Ziółkowskiej powinna stać się podręcznikiem dla wszystkich zainteresowanych tańcem jazzowym. A także wzorem jak przygotowywać doktorskie dysertacje.

Podrozdział 2.2. dowodzi biegłości warsztatowej Doktorantki. Precyzyjny opis pozycji rąk i nóg, póz, ćwiczeń oraz tanecznych kroków robi wrażenie nawet na czytelniku nieobebranym z przedstawianą materią. Na szczególną uwagę zasługuje *rozdział 2.2.23.* zawierający autorski program „Cztery żywioły” jako trening wspomagający dla tancerzy. Doktorantka nie tylko spisała elementy tańca jazzowego, ale do tej swoistej summy dodała własną część, stanowiącą wkład w rozwój gatunku. To świadectwo nie tylko eksperckiej wiedzy, ale również kreatywności i pasji pedagogicznej, chęci dzielenia się doświadczeniami z innymi twórcami.

W *Rozdziale trzecim* Pani Ziółkowska zaznajamia czytelnika z okolicznościami powstania spektaklu „Faust – Haust”, z ideą spektaklu, z twórczymi zamierzeniami.

Dostarczony przez Doktorantkę na płycie DVD spektakl obejrzałem z niekłamaną przyjemnością. Zrobił na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Jako pedagog z wieloletnim stażem wiem, jak trudne bywa stworzenie komunikatywnej etiudy studenckiej. Kłopoty mają nawet doświadczeni realizatorzy. Teatr jest nieustającym dialogiem między sceną a widownią, to ze sceny muszą płynąć czytelne impulsy, które uruchomią wrażliwość i refleksję intelektualną u publiczności. Przed choreografem stoją jeszcze trudniejsze wyzwania: nie może posługiwać się najbardziej powszechnym środkiem komunikacji międzyludzkiej, jakim są słowa. Podziwiam wyrazistość języka ciała, zarówno pojedynczego tancerza, jak i układów zbiorowych w spektaklu „Faust – Haust”, dzięki którym treść, przesłanie widowiska dotarły do mnie z całą mocą.

Znakomitą choreografię połączono z bardzo dobrymi, minimalistycznymi kostiumami. Czerń i biel doskonale harmonizują z odkrytymi partiami ciała u wykonawców. Kostiumy nie są „przegadane”, tancerze nie mogą się za nimi ukryć, muszą swoimi kreacjami ruchowymi nadać sens swoim postaciom.

Doktorantka bardzo świadomie korzysta z efektów teatralnych. Nawet nadużywana obecnie powszechnie nagość jest w „Fauście – Hauście” uzasadniona, pojawia się w momencie, w którym Faust jest całkowicie bezbronny. Posiadając taki mechanizm sceniczny, jak scena obrotowa, choreografka opiera się pokusie użycia go na początku przedstawienia.

Zachowuje go na finał i kiedy statyczna przez całość spektaklu scena nagle rusza, wrażenie jest piorunujące, dopełniające obraz klęski marzeń głównego bohatera. Bardzo dobrze wykorzystuje Doktorantka kolory, zarówno w oświetleniu scenicznym, jak i detalach plastyki scenicznej. Czerwona plama na ciele Małgorzaty poraża siłą teatralnego symbolu.

Paradoksalnie właśnie Małgorzata Ziółkowska wykazała się największą niewiarą w siłę własnej twórczości. Projekcje wideo, wyświetlane w trakcie spektaklu na tylnym ekranie bardzo dobrze funkcjonują jako początek, finał lub przerywniki w trakcie widowiska, ale generalnie odciągają uwagę od najważniejszego składnika „Fausta - Haustu” czyli świetnej, inteligentnej, oryginalnej choreografii. Doktorantka wspomniła w pracy o przebudźcowaniu współczesnego widza i dążeniu do utrzymania jego uwagi za wszelką cenę, ale wolalbym, aby nic nie przeszkadzało w podziwianiu ciat tancerek i tancerzy.

Historia Fausta, Mefista, Mefisty i Małgorzaty, opowiedziana przez Małgorzatę Ziółkowską to przejmująca, pesymistyczna refleksja na temat ludzkiej kondycji. Zaskakujący jest fakt, że ta opowieść, pojemna i magiczna trwa tylko czterdzieści pięć minut. Kolejny ukłon w stronę Doktorantki: trafnie rozpoznaje potrzeby współczesnego widza, który kupując bilety w kasie zawsze pyta, ile przedstawienie trwa. Krótka, ale skondensowana wizja artystyczna, skierowana do widza w każdym wieku to strzał w dziesiątkę.

Należy wspomnieć o odwadze artystycznej choreografki: połączenie w jednym dziele tak różnych przestrzeni muzycznych jak symfonia Liszta i utwór zespołu Prodigy, to – wydawałoby się – recepta na spektakularną klęskę. A jednak ten mikst okazał się dodatkową, nieoczekiwaną wartością.

Z przyjemnością wnoszę o przyznanie mgr Małgorzacie Ziółkowskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki muzyczne.

Wojciech Adamczyk